II Zajazd Viatorowców na Józefówkę 3.06-6.06.2010

Autor: Administrator
07.11.2010.
Zmieniony 08.11.2011.

II ZAJAZD VIATOROWCÓW NA JÓZEFÓWKĘ
3.06 6.06.2010r.
Spotkanie w lasach Puszczy Noteckiej w czerwcu 2009 roku, zostało okrzyknięte I Zajazdem Viatorowców na Józefówkę . Nie pozostało nic innego, jak zakasać rękawy i wziąć się za organizację II spotkania. Impreza ta wpisuje się w kalendarz Koła PTTK Viator.
Po drobnych korektach organizacyjnych, spotkaliśmy się ponownie w dniach 3.06 6.06.2010 na południowych krańcach Puszczy Noteckiej na Józefówce .
Maj br. nie rozpieszczał pogodą, było zimno i deszczowo. W kraju większość rzek rozlała się poza swoje koryta, powodując powodzie.
W związku z powyższym nasze spotkanie zaczynało stawać się co raz mniej realne. Ale optymizm i wiara, że się uda, zwyciężyła.
W pierwszy dzień (czwartek 3.06), zaplanowanego pobytu zaświeciło słońce i nie pozostało nikomu nic innego, jak gnać w leśne ostępy. Był to dzień przeznaczony na dojazd do Józefówki , każdy według własnego uznania. Środek lokomocji, też był dowolny, byle by ze sobą mieć rower. Niektórzy dotarli już w nocy dnia poprzedniego, błądząc trochę po okolicznych lasach. Ale cóż, tak chyba byli zdesperowani, pragnąc poczuć smak i zapach lasu. Inni stawili się po południu. Do wieczora był już nas komplet. Można było rozpalić powitalne ognisko. Zaczęła się przygoda. Na niebie pokazały się gwiazdy, dobry zwiastun pogody na kolejny dzień.
Był też uroczysty moment. Do naszego grona dołączył nowy członek, ale tylko formalnie, bo od dawna nim był. Bogdan odebrał legitymację członkowską. Honorowe członkowstwo otrzymała Aneta. Oboje również otrzymali klubowe koszulki. Dnia następnego, miała się odbyć oficjalna premiera naszych viatorowych strojów. Oby słońce też było ciekawe, naszych nowych koszulek. A dlatego, że są one z krótkim rękawem.
Piątek 4.06.2010r.
Tak, ranek powitał nas wspaniałym słońcem i zapachem schnącego lasu. Można było wsiadać na rowery. A plan na pierwszy dzień pedałowania , był dość napięty.
Ruszyliśmy we wspaniałych humorach, robiąc zakupy w pobliskim sklepie i po chwili docierając do Międzychodu. Wśród pól, przez Gorzycko i przecinając ruchliwą drogę krajową nr 24, szybko znaleźliśmy się w Pszczewie. Tu każdy według uznania, uzupełnił w organizmie kalorie lub zaaplikował mu dawkę kofeiny. Zrobiliśmy wspólne pamiątkowe zdjęcie i dalej w drogę. Szlakiem pieszym wzdłuż jez. Chłop. Długa zima, chłodna wiosna, spowodowała, że część z nas zapragnęła, choć zanurzyć nogi w czystych wodach jeziora. Przez Starą Jabłonkę, leśnymi duktami dojechaliśmy do wieży widokowej (dostrzegalni p.poż), gdzie wcześniej mieliśmy umówiony wstęp. Jest to wieża odtworzona zgodnie z pierwotnym wyglądem tzw. wieży Marii z 1877r. Ze względów bezpieczeństwa i ograniczonej ilości miejsca, podzieliliśmy się na dwie grupy.
Widok z góry jest wspaniały, dookoła spokojne morze lasu. Zrobiliśmy liczne zdjęcia, podziękowaliśmy za umożliwienie wejścia i dalej w drogę. Leśne trakty ustąpiły miejsca, nawierzchni bitumicznej drogi nr 160, co każdy przyjął z głośno wyrażoną ulgą. Przez Lewiczynek, Lewice, Łowyń, popedałowaliśmy do Gorzynia. Nie było mowy, aby miejscowy zajazd Monika nie uruchomił kuchni, aby nakarmić głodnych i strudzonych rowerzystów. Do bazy nie było już daleko, ale trzeba było jeszcze nacisnąć na pedały. Po około godzinie, byliśmy na miejscu. Uf, na licznikach wybiło ponad 90 km.
Można było zasiadać do wieczornej biesiady przy rozpalonym ognisku i pod gwieździstym, pogodnym niebem, aby toczyć wieczorne viatorowców rozmowy.
Sobota 5.06.2010r.
Słońce szybko wgoniło śpiochów spod dachów namiotów, czas rozpoczynać kolejny dzień przygód na szlakach Puszczy Noteckiej. Poranne toalety, śniadanie i w drogę. Niestety, część uczestników, miała inne plany, musieli wracać do domów. Pożegnaliśmy się, życząc bezpiecznej drogi i wiatru w plecy.
Powtórzyliśmy wczorajszy odcinek drogi do Międzychodu i przez Dzięcielin, Skrzydlewo, dobrnęliśmy do Kamionnej. Wspięliśmy na miejscowe wzgórze, gdzie wznosi się kościół parafialny jednonawowy gotycki kościół wzniesiony w drugiej połowie XV wieku, ufundowany przez Mikołaja Kamieńskiego. Już w 1499 roku stała nowa świątynia, której wygląd niewiele zmienił się do dnia dzisiejszego.
Kościół konsekrowano w 1580 r. W ścianach wmurowane są kule armatnie pozostałość wojen szwedzkich. Dobudowana wieża przykryta jest ceglanym hełmem. Stojąc przy otaczającym kościół murze oporowym możemy podziwiać panoramę Doliny Kamionki. Wnętrze kościoła jest niezwykle bogate. Wyposażenie pochodzi z głównie z XVIII, częściowo jest jeszcze starsze.
W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła, znajduje się słup milowy kamień w kształcie dzwonu, w XIX

wieku ustawiany wzdłuż budowanych szos znaczył odległości. Kolejne słupy znajdowały się od siebie w odległości 1 mili pocztowej czyli 7532 m. Za przejazd pobierano opłaty tzw. myto. Kamień, który od 2002 r. stoi przy kościele to pozostałość po szosie wybudowanej w latach 1826-35, łączącej Poznań z Berlinem. Dyliżans pocztowy przejeżdżał przez Pniewy, Kamionnę, Skwierzynę i Kostrzyn.
Po zwiedzeniu i zrobieniu pamiątkowych zdjęć, udaliśmy się szlakiem pieszym przez lasy i pola Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, aby zatoczyć pętlę i wylądować w Prusimiu. Stąd wśród pól przez Kolno i Bielsko, znaleźliśmy się z powrotem w Międzychodzie. Zrobiliśmy zakupy na wieczór i pognaliśmy na zasłużoną kolację. Była też wieczorna kąpiel pod letnim prysznicem. A, że wieczór ciepły i pogodny, rozegraliśmy mecz piłki siatkowej. Było dużo śmiechu i dobrej zabawy. Razem z nadejściem zmroku, zapłonęło ognisko, aby po raz kolejny zgromadzić przy sobie ludzi żądnych przygody oraz prowokując do biesiady i wspomnień, mile spędzonych chwil. Długo w noc płonął ogień, który swoją magią powoduje brak poczucia czasu. Przed nami kolejny dzień, niestety ostatni, trzeba odpocząć. Udaliśmy się pod nasze przenośne domy na spoczynek.
Niedziela 6.06.2010r.
Dzień powrotu do domów. Część wracała na kole , a niestety, niektórzy na czterech kółkach. No, cóż bywa i tak.
Do zobaczenia za rok na III Zajeździe Viatorowców na Józefówkę. Już teraz serdecznie zapraszamy.

Maciej Józefczak